LWÓW PRZED LATY OSIEMDZIESIĘCIU

W WSPÓŁCZESNYCH LITOGRAFJACH ZAKŁADÓW PILLERA

LABORE ET FAVORE

ZAKŁADY GRAFICZNE PILLER-NEUMANNA

LWÓW 1928

LWÓW PRZED LATY OSIEMDZIESIĘCIU

LWÓW PRZED LATY OSIEMDZIESIĘCIU

W WSPÓŁCZESNYCH LITOGRAFJACH ZAKŁADÓW PILLERA

LABORE ET FAVORE

ZAKŁADY GRAFICZNE PILLER-NEUMANNA

LWÓW 1928

DRUK WYKONANO W KWIETNIU I MAJU 1928 ROKU PRACĄ I SUMPTEM ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH PILLER - NEUMANNA WE LWOWIE, ULICA ŁYCZAKOWSKA L. 3. PRZEDMOWĘ I OPISY OPRACOWAŁ TADEUSZ MAŃKOWSKI. ODBITKI Z ORYGINALNYCH GRAWUR POD NAUKOWEM KIEROWNICTWEM BRONISŁAWA OSTROWSKIEGO WYKONALI JULJAN LITWIŃSKI, MARJAN SZMIGIEL I LUDWIK FEDECZKO; TEKST SKŁADAŁ LUDWIK SPEIDEL; TŁOCZYŁ LEON GARLIŃSKI.

ODBITO 250 NUMEROWANYCH EGZEMPLARZY, Z KTÓRYCH NR. 1—150 PRZEZNACZONO DLA UCZESTNIKÓW ZJAZDU, NR. 151—175 ODDANO TOWARZYSTWU MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI WE LWOWIE, NR. 176—200 WRĘCZONO AUTOROWI, NR. 201—250 ZATRZYMAŁ DLA SIEBIE NAKŁADCA.

EGZEMPLARZ Nr. 054

UCZESTNIKOM

TRZECIEGO ZJAZDU BIBLJOFILÓW POLSKICH

WE LWOWIE W MAJU ROKU 1928

WYDAWNICTWO NINIEJSZE POŚWIĘCAJĄ

ZAKŁADY GRAFICZNE PILLER - NEUMANNA

WE LWOWIE.

Lat kilkadziesiąt może używano w zakładach litograficznych firmy Piller-Neumann we Lwowie dwóch kamiennych płyt litograficznych, których odwrotna strona zaklejona była papierem. Nie zwracano uwagi na to, co może się kryć pod zaklejoną powierzchnią. Aż raz, gdy zdjęto papier i oglądnięto bliżej kryjące się pod niem rysunki, zauważono dwie serje nieznanych i niewydanych dotąd widoków Lwowa. Jedna serja, składająca się z 12 rysunków wykonanych w litografji na kamieniu, w mniejszym formacie, obejmuje widoki znaczniejszych gmachów, sądząc po stylu z pierwszej połowy XIX wieku. Druga serja, w większym formacie, obejmuje 20 widoków kościołów lwowskich.

Rysunki te są dokumentem przeszłości. Oddają gmachy i kościoły lwowskie tak, jak je miał przed sobą i widział rysownik, — przedstawiają Lwów czasów minionych, Lwów »epoki Biedermajera«, jak sądzimy, z lat około 1846—1847 (budynki świeckie) i około r. 1865 (kościoły).

Na ulicach Lwowa widzimy w nich przechadzające się postacie dam w krynolinach, mężczyzn w redengotach i szerokich cylindrach, żołnierzy austryjackich w jasnych kabatach, niekiedy postacie typu staropolskiego w czamarze i rogatywce, gdzieniegdzie karetę o staroświeckich kształtach. Ulice i ogrody Lwowa pełne są smukłych topoli włoskich. Otaczały one kościoły i domy, topole rosły zarówno na wałach, miejscach przechadzki, jak i po brzegach Pełtwi i Pasieki, wszędzie topole i topole. To charakterystyczne w tym czasie dla widoku Lwowa drzewo, dziś prawie wytępione.

Jest jakiś odrębny urok w tych małych obrazkach oddanych cienkimi, piórkowymi linjami litografji. Przemawia z nich do nas świat naszych pradziadów. Wglądamy w czasy germanizacji, państwa policyjnego i biurokratycznego okresu Galicji przed marcową rewolucją 1848 r., zakończonego po krótkiej »wiośnie ludów« bombardowaniem Lwowa przez generała Hammersteina i reakcją.

Taki Lwów przedstawiają nowo odkryte litografje. Dziś po raz pierwszy ogląda je inny, niewspółczesny rysunkom lwowianin, patrzy na nie bardziej krytycznem okiem. Nie bawi go w widokach rodzinnego miasta to, co zajmowało jego pradziada, jako aktualne odtworzenie otaczającego go świata. Z wydanych dziś litografji przemawia do nas tylko przeszłość. Obserwujemy

co się zmieniło w znanych nam budynkach, porównujemy dzisiejszy stan rzeczy z innym, z przed lat osiemdziesięciu. Szczególny zaś ich smak leży w tem, że mamy przed sobą poraz pierwszy przeniesione dziś na papier rysunki, które na kamień litograficzny nałożył rysownik czasu naszych pradziadów. Tę subtelną rozkosz intellektualną odczuje zwłaszcza lwowianin - bibljofil, któremu niniejsze wydawnictwo poświęcono.

Oddaje je w ręce bibljofilskie lwowska firma, zajmująca poczesne miejsce w dziejach i rozwoju zarówno grafiki polskiej, jak i kultury piśmienniczej. Niemiecka pochodzeniem rodzina Pillerów, ma pod tym względem swe tradycje.

Dzieje firmy drukarskiej Pillera są ściśle związane z dziejami Galicji. Z chwilą tzw. »rewindykacji« Galicji przybywa z Wiednia do Lwowa drukarz Antoni Piller, by tu prowadzić drukarnię i wykonywać druki rządowe w języku niemieckim. Działalność jego rozpoczęła się od druku i wydawnictwa »Edicta et Mandata Universalia Regni Galiciae et Lodomeriae die 11. Septembris 1772 initae possessionis promulgatae«. W ręku Antoniego Pillera pozostawała drukarnia od r. 1772 do 1781, poczem obejmuje ją wdowa po nim »Josepha Pillerinn galizische verwittwete Gubernial-Buchdruckerinn«, która dekretem cesarza Józefa II otrzymuje ponadto pozwolenie na prowadzenie »Inteligenz und Adresse Komptoir« we Lwowie, tudzież na wydawnictwo tygodnika w niemieckim i polskim języku, zwanego »Intelligenz-Blatt«. Dekret zatwierdzający ten przywilej nosi datę 27. lipca 1785.[1]

Od r. 1790 prowadzą drukarnię jej synowie Tomasz i Józef Piller, zaś od r. 1793 sam Józef Piller.

W r. 1822 założył Józef Piller zakład litograficzny obok drukarni. Przedsiębiorstwo całe przeszło w r. 1826 w ręce jego następcy Piotra Pillera, który je jeszcze rozszerzył, zakładając w r. 1847 przy drukarni odlewnię czcionek.[2]

Piotr Piller był tym, który w szeregu następców we własności Pillerowskiej drukarni, niemców z pochodzenia, zerwał ostatecznie z austryjacką niemczyzną i poczuł się zupełnie polakiem. W r. 1848, z »wiosną ludów« wszedł Piotr Piller do nowo utworzonej reprezentacji miejskiej Lwowa, a z jej rozwiązaniem przez generała Hammersteina, w skład instytucji 40 mężów miasta.[3] Syn jego Kornel, biorąc udział w działalności patrjotycznej, nie uniknął później więzienia austryjackiego.

Z drukarskiej dynastji Pillerów okres kierownictwa firmy przez Piotra i jego następcę Kornela Pillerów był najowocniejszym w rezultaty. Współdziałanie ich w budzącym się ruchu kulturalnym Galicji miało doniosłe znaczenie. Z Pillerowskiej drukarni wychodzą dzieła, które znaczyły etapy kul-

---

[1] Oryginał w ręku obecnych właścicieli drukarni.

[2] Bober A. W. Historja drukarń i stowarzyszeń drukarskich we Lwowie. Lwów 1926. s. 11.

[3] Chołodecki J. B. Półtorawiecze Zakładu Typograficznego Piller-Neumanna we Lwowie. Lwów 1922.

turalnego rozwoju Lwowa i Galicji [1]. Połączenie zakładu litograficznego z drukarnią umożliwiało wydawnictwo dzieł artystycznych. Jednym z pierwszych wydawnictw Piotra Pillera z tego zakresu był »Zbiór widoków celnieyszych ogrodów w Polszcze«, opatrzony ponadto drugim tytułem francuskim, wydany w latach 1826—1828 według rysunków Antoniego Langego, w IX zeszytach po 4 widoki w każdym. Najbardziej znanem jednak i rozpowszechnionem w poszczególnych zwłaszcza rysunkach, po dziś dzień spotykanych często w antykwarniach i wyławianych przez miłośników przeszłości Lwowa, — jest zbiór widoków lwowskich, wykonanych w litograficznych rysunkach Karola Auera. Są to: 1. »kościół dominikański«, 2. »Pańska ulica« (w dwóch odmiennych rysunkach), 3. »c. k. wojskowy zakład pływania«. 4. »kościół katedralny«, 5. »Jarmark pod św. Jerzym«, 6. »szpital powszechny«, 7. »koszary artileryi«, 8. »widok kościoła Bernardyńskiego«, 9. »Pochulanka«, 10. »widok głównego placu wraz z nowym ratuszem« (w dwóch odmiennych rysunkach, z których drugi nosi tytuł: »Rynek główny we Lwowie«), 11. »widok piaskowej góry i na niej znajdujących się szczątków wysokiego zamku zdjęte z wieży ratuszowej«, 12. »widok jednej części Lwowa z plantacijami ku krakowskiemu przedmieściu wzięty z domu Penthera«, 13. »grobowiec na mogile w Kulparkowie« (w większym formacie od poprzednich).

Z cyklu tego prócz powyższych rysunków Auera istnieją nadto wykonane u P. Pillera przez rysownika i litografa T. Zychowicza dalsze litografje: 14. »Kościół katedralny z placem«, 15. »widok miasta Lwowa wzięty od strony północnej«, Bez podania rysownika i litografa wydana została ponadto litografja: 16. »kaplica ogrojcowa we Lwowie«.

Prócz jednobarwnych litografji wydał Piotr Piller nadto niektóre z nich w kolorowych odbitkach.

Powodzenie wydawnictwa i popularność, jaką sobie zjednał powyższy cykl widoków Lwowa, kazały prawdopodobnie po wyczerpaniu pierwszego wydawnictwa myśleć Piotrowi Pillerowi o innem analogicznem, którego tematem znów byłby Lwów.

Wykonawcą narazie miał być zatrudniony w pillerowskim zakładzie litograficznym rysownik Karol Auer.

Józef Ignacy Kraszewski [2] przekazał nam o nim wiadomość. Karol Auer miał być podobno rodem z Czech, urodzonym około r. 1818. Jako rysownik i litograf już w r. 1858, gdy Kraszewski notatki swe redagował, Auer osiadły był od lat kilkunastu we Lwowie i pracował w litografji Pillera.

Kraszewski krytycznie ocenia artystyczną wartość rysunków własnych Auera. Według niego w nich »brak rozdziału w cieniach i światłach, brak mass, rozpierzchłe i jednakie oświecenie wszędzie, nieumiejętnie obrany punkt widzenia«. Zdaniem Kraszewskiego lepsze od Auera własnych są te rysunki,

---

[1] Chołodecki j. w.
[2] Kraszewski J. I. »Ikonoteka«. Wilno 1858. s. 25.

które dla wydanego u Pillera dzieła »Galicya w obrazach« litografował Auer z rysunków Gorczyńskiego i Langa.

»Litografje ołówkiem i piórem — pisze dalej Kraszewski — na kamieniu; próby piórem, widzieć można w obrysach historyi obrazowej podług kopii Nigroniego wydanych przez Rościszewskiego. Znamy z nich: Mieczysław II in 12-mo piórem na kamieniu; — Bolesław II Śmiały każe koronować Belę króla węg.; — Norbert Kunaszowski, z rysunku A. Koziebrodzkiego; — Lisowczyk, z Rembrandta, piórem; — Generał Dwernicki jadący konno ze zdjętą czapką, z rys. Jul. Kossaka, małe fol. Lwów 1849. Oprócz tego b. wiele innych«.

Nie udało nam się zebrać na razie więcej wiadomości dotyczących działalności Karola Auera. Ale jeszcze mniej wiemy o jego prawdopodobnym następcy, rysowniku i litografie, zajętym również w zakładach Pillera — Józefie Swobodzie.

Sądząc z nazwiska i on prawdopodobnie, tak jak Auer, pochodził z Czech, a działalnością swą i związkiem z firmą Pillera zrósł się ze Lwowem. Na licznych pillerowskich litografjach widzimy zaznaczone jego nazwisko. Ale brak nam jakichkolwiek danych biograficznych o Swobodzie.

Pillerowska litografja zatrudniała innych jeszcze rysowników. Do nich należał T. Żychowicz, współczesny Auerowi, który prócz licznych, dość nieszczególnych ilustracji, rysował i litografował kościół katedralny rzym. kat. we Lwowie. Litografja ta wchodzi w skład pierwszego wydawnictwa widoków Lwowa, jakie wyszło z zakładu Pillera. Innym jeszcze rysownikiem tych czasów był Teodor Klement, którego podpis z dodatkiem »rys. z natury i lit.« tudzież datą 1855 r. widzimy na ciekawej litografji firmy P. Pillera i syna, przedstawiającej wnętrze kościoła katedralnego rzym. kat. we Lwowie.

Na tem miejscu jednak obchodzą nas tylko dwa nazwiska, Auera i Swobody, które znajdujemy na odnalezionych kamieniach litograficznych z widokami Lwowa.

Przechodzimy do kwestji oznaczenia czasu powstania tych rysunków.

Żaden z tych, jakie mamy przed sobą nie jest datowany. By oznaczyć datę ich powstania musimy zatem sięgnąć do innych kryterjów. Wskazówki znajdziemy w odniesieniu do serji budynków świeckich, owych w mniejszym formacie, w samem przedstawieniu ich tematu.

Wiemy, że na gmachu Ossolineum płaską attykę nad środkowym ryzalitem zniesiono w r. 1854 [1]. Sztachety żelazne zaś zamykające dziedziniec przed gmachem dano w r. 1842. Lewe skrzydło, które na rysunku widzimy zupełnie gotowe, wykończono w r. 1845. Przed tym czasem zatem rysunki nie mogły powstać. Znajdujący się na szczycie frontu gmachu skarbkowskiego w drzewie wykonany posąg Apollina na wozie, strącił wicher w r. 1847 [2], ratusz zaś jaki mamy przed sobą w rysunku, padł ofiarą bombardowania Lwowa i pożaru

---

[1] Mańkowski T. Gmach Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Lwów 1927.
[2] Schnür-Pepłowski S. Obrazy z przeszłości Galicyi i Krakowa. Lwów 1896.

w dniu 2. listopada 1848. Zatem wykonanie rysunków mogło nastąpić między 1846 a 1847 r.

Tych kryterjów brak nam dla ustalenia czasu powstania serji rysunków z przedstawieniem widoków kościołów. Technika tych rysunków jest nieco inna, format większy, linje mniej cienkie, jak w serji budynków świeckich. Pociągnięcie swobodniejsze i śmielsze, więcej cieniowań. Serja budynków świeckich nosi podpisy kaligraficznem pismem niemiecko-polskie, serja druga, kościołów drukowane, już tylko polskie, co prawda niezbyt poprawne. Serję pierwszą wykonał Auer, serję drugą Swoboda. Pierwsza jest chronologicznie niewątpliwie wcześniejsza, druga późniejsza.

Serja, którą nazwaliśmy pierwszą, może nie od początku, ale później, gdy myśl osobnego jej wydawnictwa zawiodła, miała być zużytkowaną praktycznie. Miała ona tworzyć winiety papierów listowych. Nadawały się do tego widoki budynków lwowskich, już samym swym miniaturowym formatem. O tem ich przeznaczeniu świadczy dwujęzyczny podpis pod rysunkiem z przedstawieniem rzym. kat. pałacu arcybiskupiego, — »zu Lemberg am....... 18..« i następnie «we Lwowie dnia....... 18..«. Ponadto w zbiorze Pawlikowskich Zakładu Nar. im. Ossolińskich znajduje się odbity rysunek gmachu teatru skarbkowskiego, identyczny z tym, jaki mamy przed sobą, odbity na cieńkim, niewątpliwie listowym ówczesnym papierze. Widocznie zatem próbne odbitki do wydania takich papierów już poczyniono.

Zamierzenia wydawnicze prawdopodobnie przerwane zostały wskutek wypadków politycznych. »Wiosna ludów« i następujące po niej rozczarowania, bombardowanie i pożar Lwowa, — wszystko to mogło wpłynąć w zmienionych warunkach na zaniechanie pierwotnych projektów wydawniczych, na odłożenie przygotowanych już kamieni litograficznych do magazynu ad feliciora tempora. Jednak, gdy burza dziejowa minęła, siągnięto raz jeszcze do przygotowanych litografji. Tymczasem upłynął szereg lat, zmieniło się i przeznaczenie niektórych budynków, a nawet niektóre szczegóły w nich przedstawiały się już odmiennie. W r. 1854 zniesiono horyzontalną attykę środkowego ryzalitu gmachu Ossolineum i zastąpiono ją trójkątnym szczytem. W domu hausnerowskim (dziś ul. Legionów l. 1 i 3) umieszczono pocztę główną, budynek urzędu gubernialnego zajęła c. k. dyrekcja skarbu. Zmiany te trzeba było zaznaczyć na rysunkach, jeśli myślano o ich wydawnictwie.

Rysunki na odnalezionych obecnie kamieniach litograficznych zmian tych nie wykazują. Znajdujemy jednak w zbiorach Muzeum miejskiego im. Jana Sobieskiego odbitki wszystkich 12 rysunków litograficznych ze zmianami. Więc gmach Ossolineum ma tam trójkątny szczyt, jak dzisiaj, a dom hausnerowski nosi podpis »ck. urząd pocztowy«.

Widocznie chyba rysunek gmachu Ossolineum został przerysowany i osobno odbity, innym rysunkom litograficznym zaś dodano nowe tylko podpisy. O próbach w tym kierunku świadczą i dziś reprodukowane litografje, gdy np. przez omyłkę pod rysunkiem gmachu Ossolineum dano drugi podpis wskazujący na to, że tam mieści się »c. k. urząd pocztowy«.

Na datę ponownego podjęcia myśli wydania litografji wskazuje jeszcze jeden szczegół. Na kamieniu litograficznym zawierającym serję kościołów, obok rysunku kościoła Dominikanów dodano osobno, jako odrębną całość, rysunek wieży i to na miejscu wolnem płaszczyzny kamienia litograficznego. Wieża ta ukończoną została dopiero w r. 1865. Około tej daty zatem możliwie nastąpiły uzupełnienia i zmiany w rysunkach.

Ale i sam czas powstania serji rysunków Swobody z wizerunkami kościołów nie jest odległy od tej daty. Wskazuje na to sam charakter rysunku, odmienny od serji pierwszej, kostjumy niektóre przedstawionych na nich osób i t. d. Prawdopodobnie miano zamiar połączyć obie serje w jednem wydawnictwie widoków świeckich i kościelnych budowli Lwowa.

Do tego jednak nie przyszło. Odbitki przechowane w Muzeum miejskiem im. Jana Sobieskiego uważać należy za próbne. Pozatem nie spotkaliśmy ich nigdzie i nieznane są u nas także zbieraczom, których interesują »leopoliensia«.

Rysunki zaklejono, by odwrotną stronę płyt kamiennych zużytkować dla odbijania innych litografji, bardziej aktualnych.

Jakie znaczenie mogą mieć dla dziejów architektury Lwowa wydane obecnie litografje?

W serji budynków świeckich wybija się w ich przeglądzie na plan pierwszy współczesna powstaniu rysunków działalność architekta Jana Salzmana. Jest on budowniczym gmachu teatru skarbkowskiego, ratusza po jego spaleniu, gmachu Ossolineum. Słowem wszystkie największe we Lwowie architektoniczne zadania oddawane są do rozwiązania w jego ręce. On tworzy współczesny Lwów około połowy XIX wieku, jego indywidualność usuwa w cień innych architektów, dla których obok Salzmana miejsca niema. A gdy w końcu ustępuje z pola, to na architektoniczny wygląd Lwowa wpływa jeszcze przez zawisłego od siebie w twórczości Wiktora Schmida, budowniczego gmachu »c. k. jeneralnej komendy« i wykonawcę ostatecznego szczegółów gmachu Ossolineum, według jego planów.

Architektoniczna twórczość Salzmana zdaje się brać swój początek w twórczości jego poprzednika, którego wpływ sięgał z Wiednia do Lwowa — Pietra Nobile, pierwszego autora planów gmachu Ossolineum. Od Nobilego przejął zapewne Salzman motyw architektoniczny płaskich attyk na szczytach frontonów projektowanych przez siebie budowli. Nobile projektował taką attykę w niewykonanych planach budowy gmachu Ossolineum. Salzman zastosował ją zarówno w Ossolineum, jak i pałacu arcybiskupim i ratuszu, z każdej z czterech stron jego ówczesnej fasady. Może do jego projektu, lub też jego wpływów należy odnieść takie same attyki na rogach budynku »dyrekcji skarbu«. Jest to motyw powtarzający się stale około połowy XIX wieku, we wszystkich większych budowlach lwowskich.

Stwierdzamy zatem pewną ciągłość w rozwoju architektury Lwowa pierwszej połowy XIX wieku, ciągłość, która źródła swej twórczości zawdzięcza wprawdzie włochowi w Wiedniu działającemu — Nobilemu, ale która na

terenie Lwowa rozwija się konsekwentnie i stanowi jedną z charakterystycznych cech lwowskiego budownictwa tej epoki.

W tej architekturze, podobnie jak wszędzie indziej w tych czasach, zaznaczają się wyraźne tendencje. Wychodząc z klasycyzmu, niezrywając z akademickiem powtarzaniem motywów antycznych, architektura staje się coraz bardziej uspołecznioną, przebija w niej dążność do praktycznych rozwiązań postawionych przed nią zadań, coraz mniejsza dbałość o reprezentacyjne fasady, a większa zgodność z życiem i celowość samej budowy. Łączy się to z wzrostem elementu mieszczańskiego i jego przewagą, z epoką »Biedermajera«.

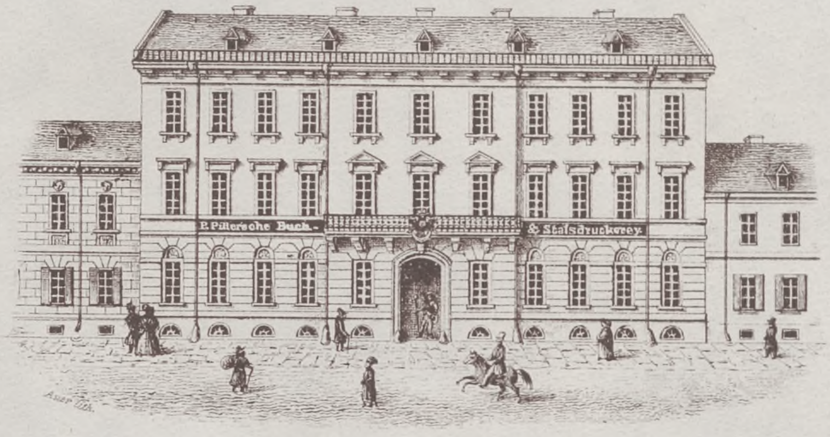
Biedermajerowski romantyzm o barwie klasycyzmu miał rywala w romantycznym również gotycyźmie, stosowanym zarówno w architekturze jak i dekoracji. Był to kierunek bardziej sztuczny, pozbawiony tych praktycznych walorów, jakie przedstawiał biedermajerowski klasycyzm. Toteż ten ostatni osiągnął bezsprzeczną przewagę i zapanować musiał także wkrótce na naszym terenie. Najliczniejsze z tych czasów mamy we Lwowie zachowane prywatne domy miejskie o typie mieszczańskiego »Bürgerhaus«. Zamierzone przez Pillera wydawnictwo miało z budynków prywatnych reprodukować przedewszystkiem współczesne gmachy o charakterze publicznym. Stąd mamy przedstawione w litografjach teatr skarbkowski, Ossolineum, ratusz, jeneralną komendę, pałac arcybiskupi i t. d., a obok nich tylko niektóre wspanialsze domy prywatne. We wszystkich tych budynkach jednak widzimy wspólne cechy biedermajerowskiego klasycyzmu, pilastry w miejsce kolumn klasycznych, boniowanie ścian, horyzontalne attyki, lub trójkątne szczyty, a zresztą w ubóstwo nawet niekiedy przechodzącą skromność dekoracji. Są to charakterystyczne cechy epoki »Biedermajera«.

Lwów, w kwietniu 1928.

TADEUSZ MAŃKOWSKI

LITOGRAFJE

Budowle świeckie





Rathhaus in Lemberg.

Ratusz we Lwowie.



Ossolinskische Bibliothek.

Bibliotheka zakładu Ossolińskich.
C. k. urząd pocztowy
K. k. Postamts Gebäude



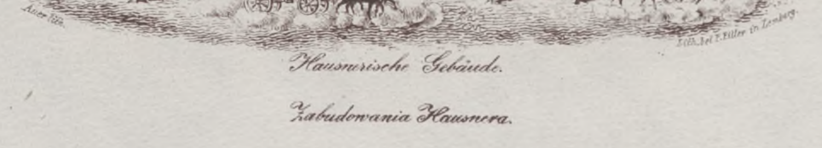
Theatergebäude in Lemberg.

Budowa teatru we Lwowie



Ferdinands Platz.

Plac Ferdinanda.



Hausnerische Gebäude.

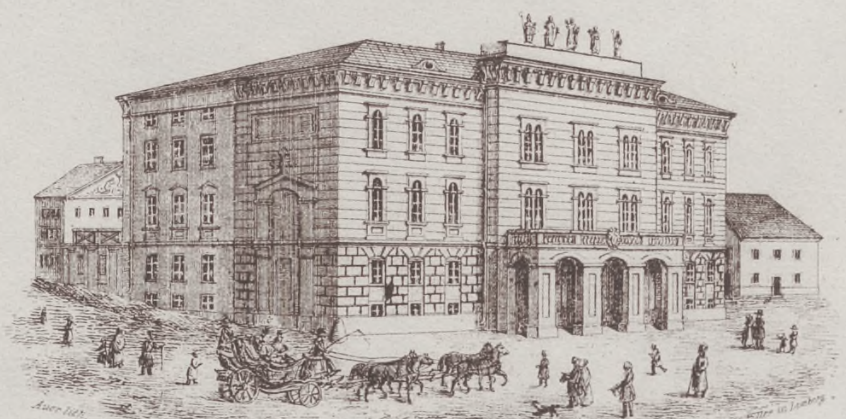
Zabudowania Hausnera.

K. k. Finanz-Landes-Directions Gebäude

C. k. dyrekcya finansowa



Gubernial Gebäude.

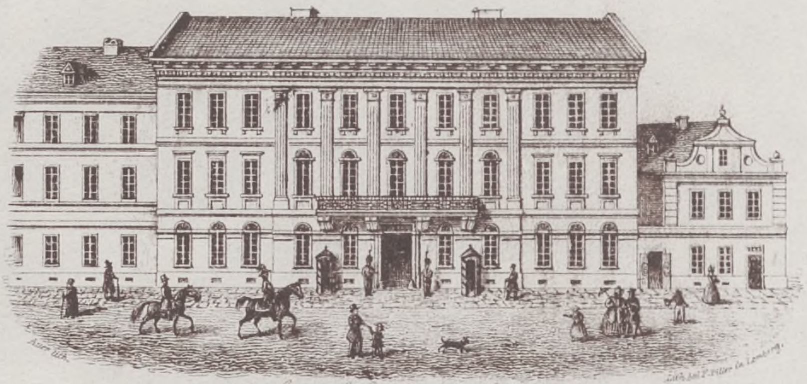


Erzbischöfliche Residenz

zu Lemberg, am 18

Stolica Arcybiskupia

we Lwowie, dnia 18



General-Commando Gebäude.

Budynek jeneralnej komendy.



Schiessstätte in Lemberg.

Strzelnica we Lwowie.



K. K. Schwimmanstalt in Lemberg.

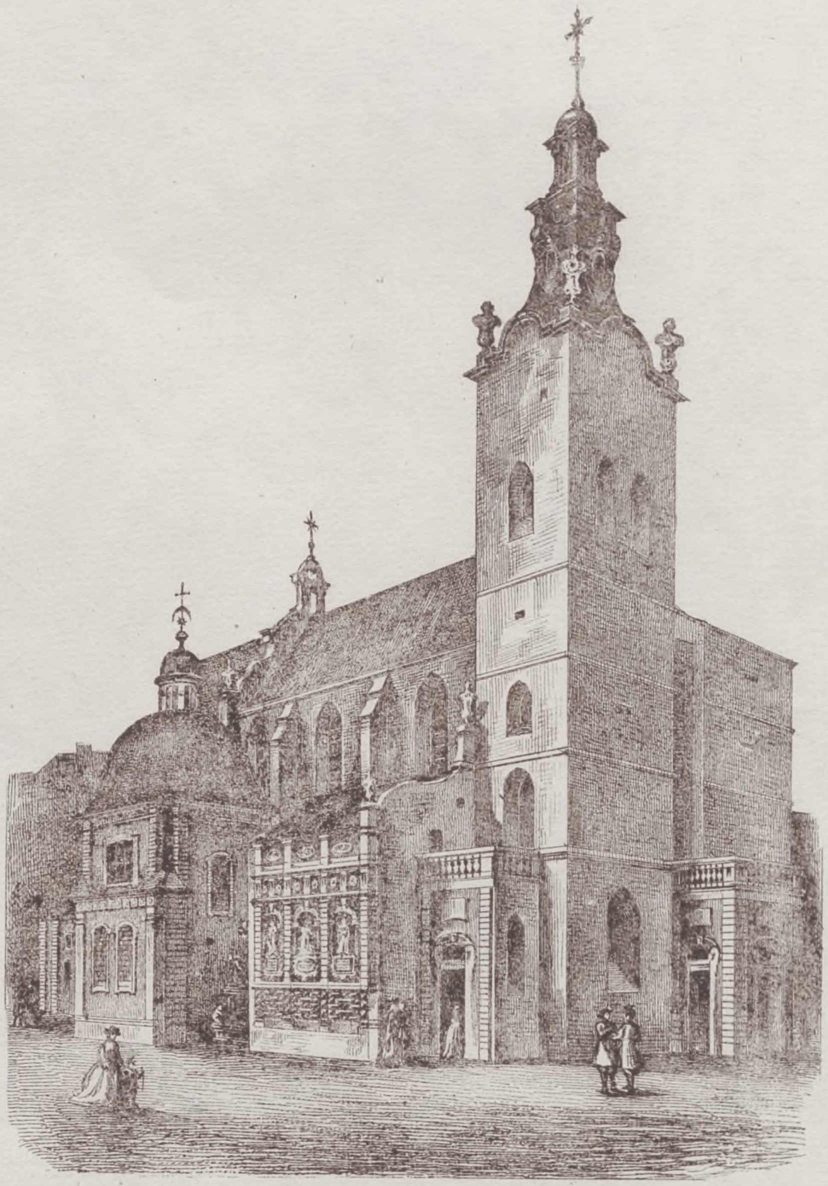
C. k. pływalnia we Lwowie.



St. Juri Markt in Lemberg.

Jarmarek pod St. Jerzym we Lwowie.

Kościoły



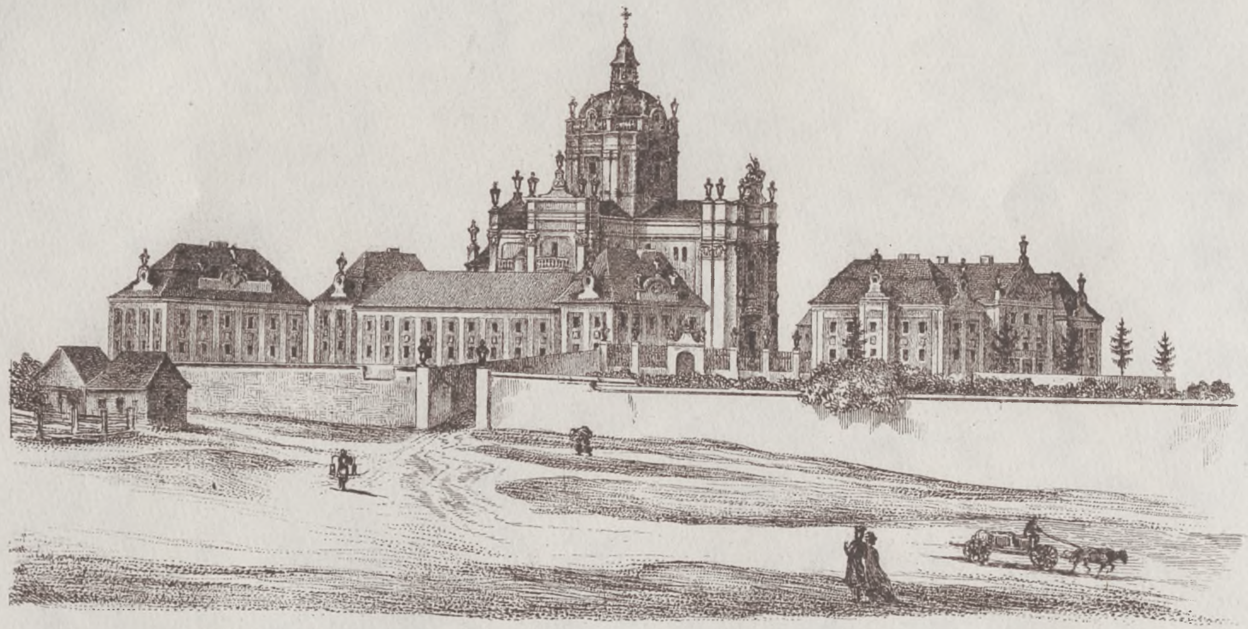
Kościoł Katedralny.



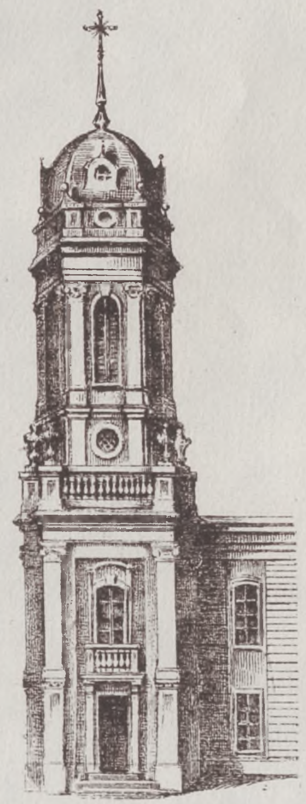
Ryt. i lit. J. Swoboda

Z lit. K. Pillera

Kościoł Ormiański.

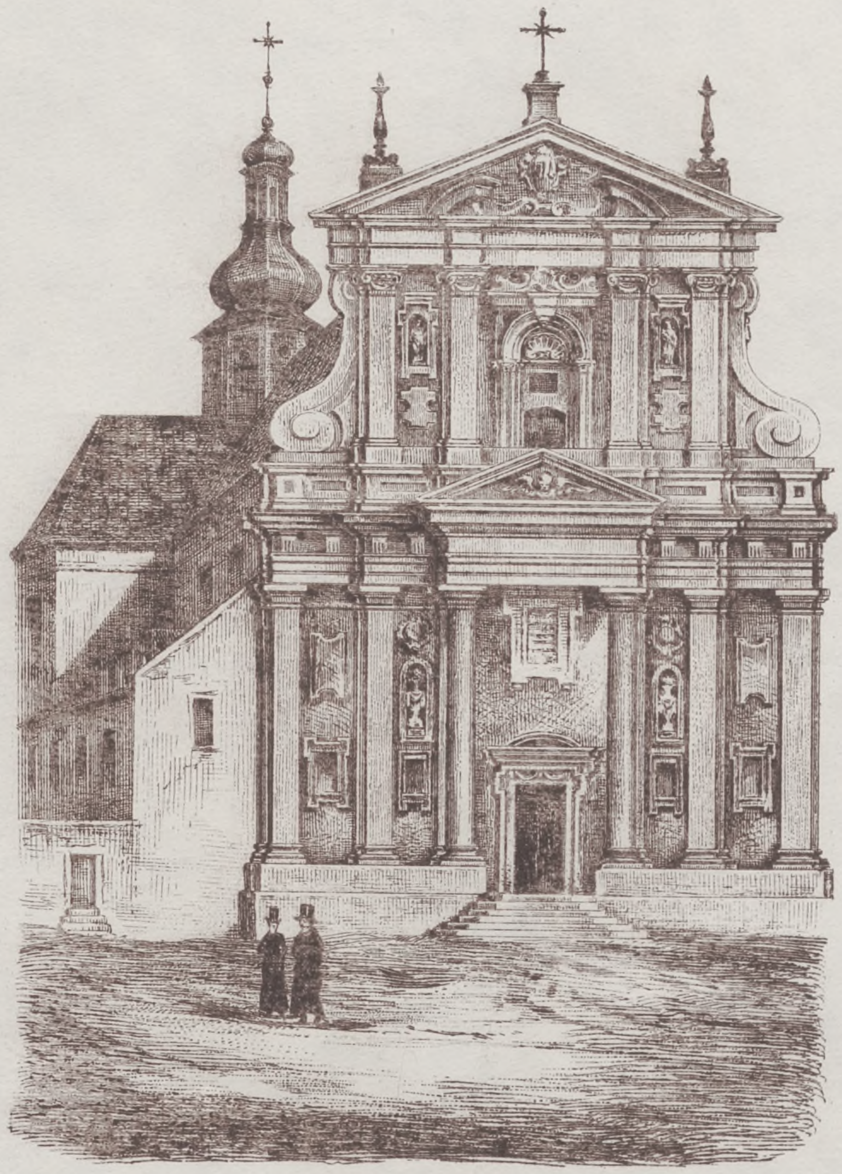


Kościoł St. Jeżego.



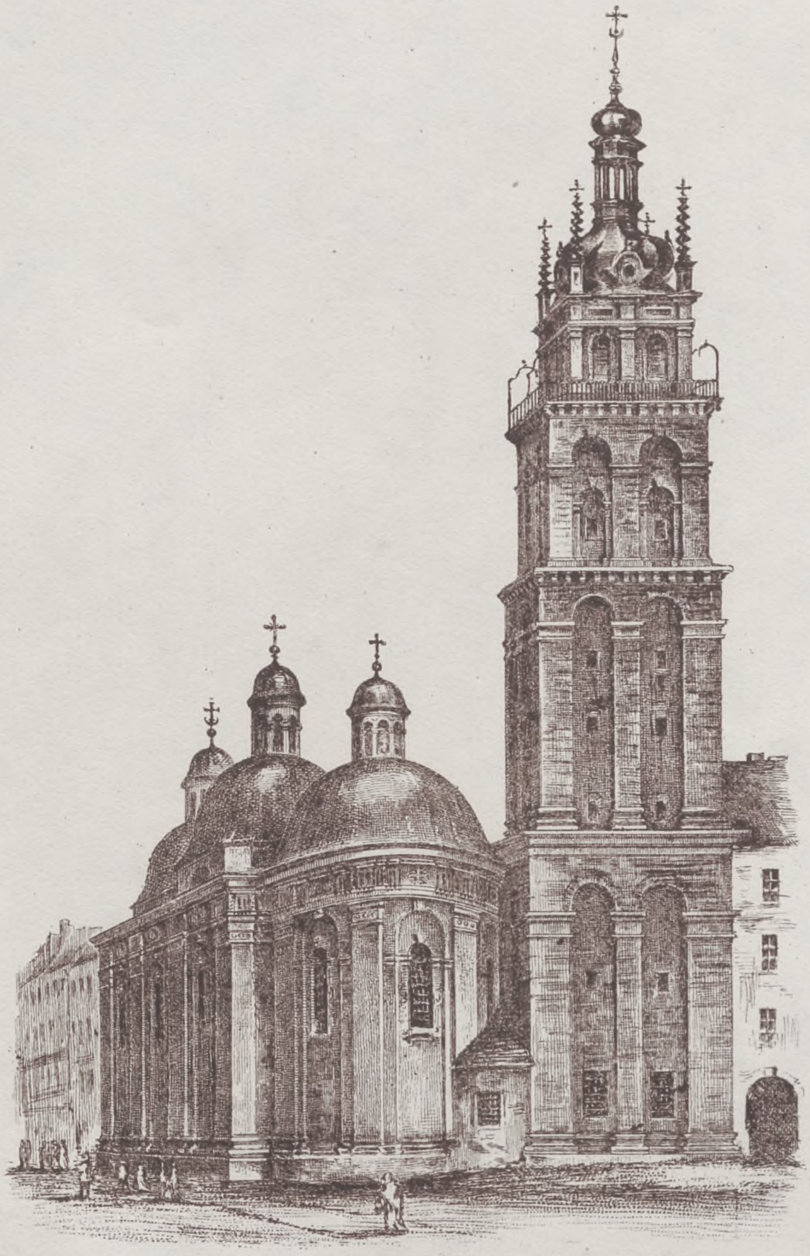


Kościół Dominikański.



Kościoł Seminarii

(r. kat.)



Cerkiew Wołoski.



Kościoł Maryimagdaleny.



Kościoł St. Mikołaja

(r. kat.)



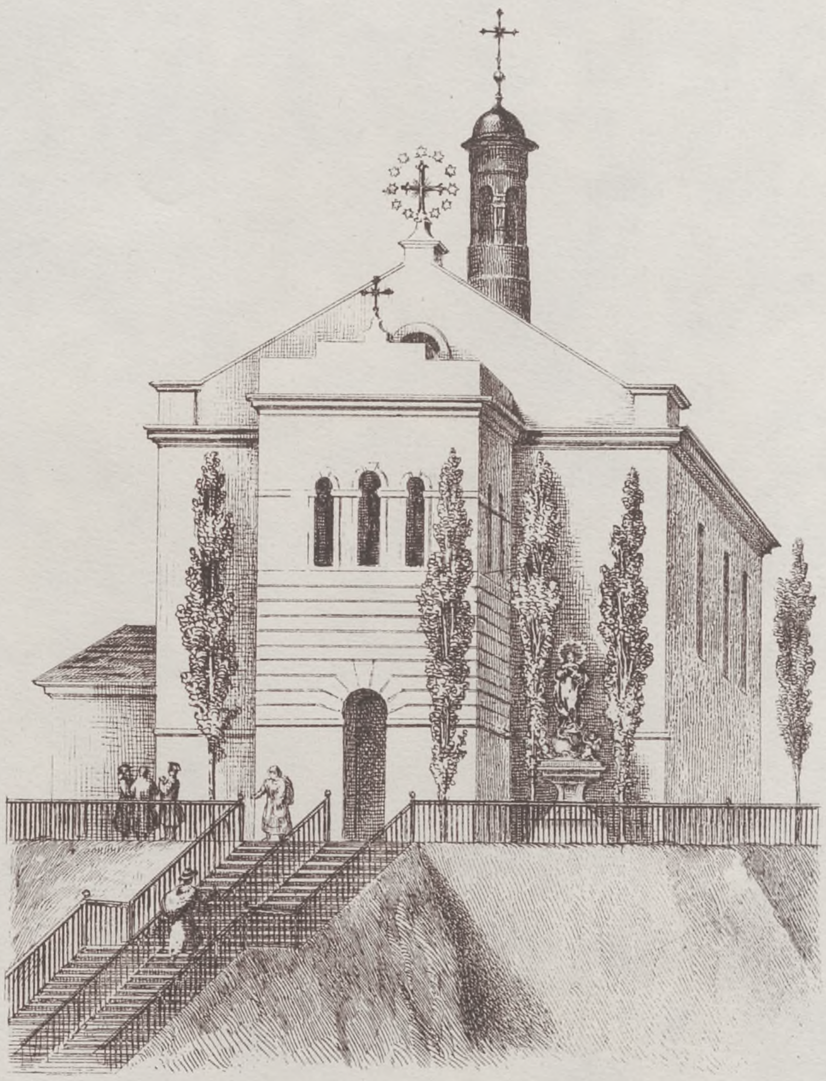
Kościoł Karmalitów.



Kościoł St. Anny.



Kościoł Panien miłosierdza.



Kościoł P. Maryi Snieżne.



Rys. i lit. J. Swoboda. Z lit. K. Pillera.

Kościoł St. Antoniego.



Kościoł Grecki.



Kościoł Franciszkanski.



Kościoł St. Piotra

(gr. kat.)

Kościół PP. Sakramentek

od fundacyi niedokończony we Lwowie.



Kościoł Sakramentynek.

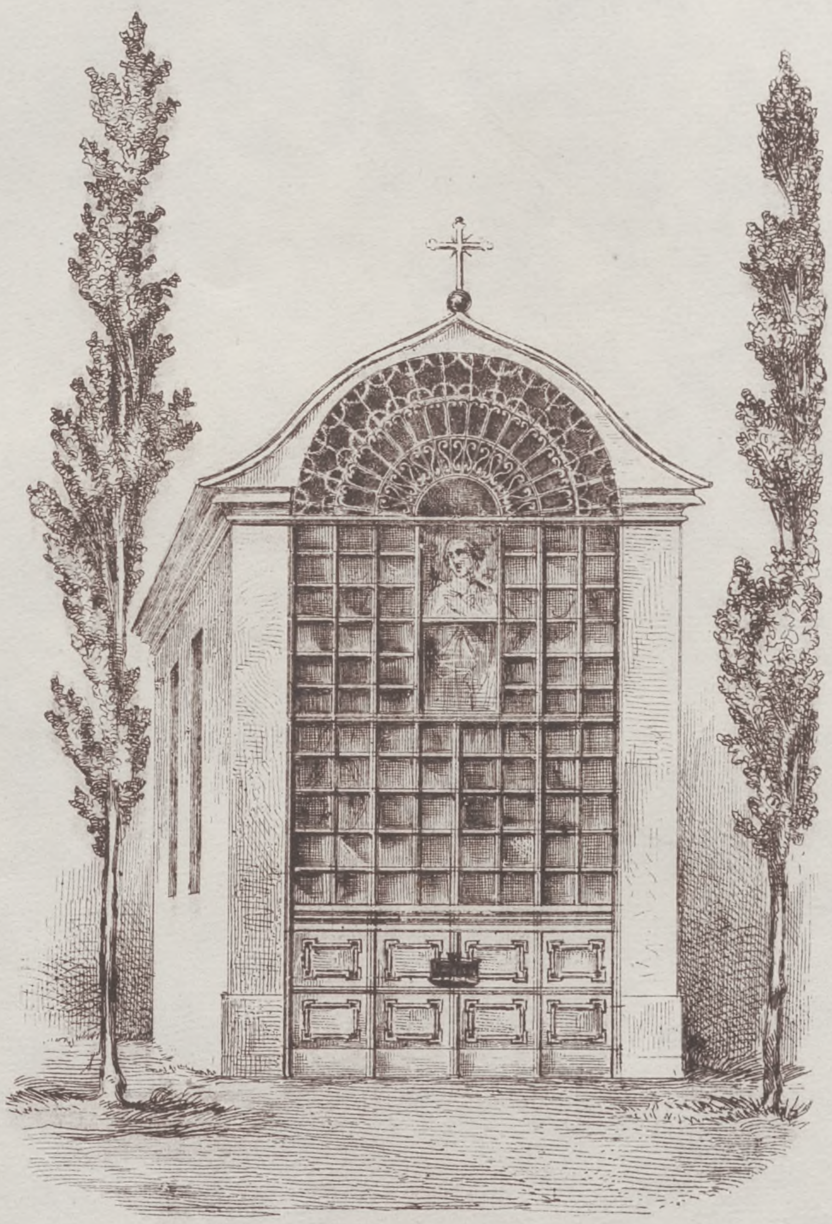


Kościoł St. Zofii.



Kościoł St. Mikołaja

(gr. kat.)



Kaplica Matki Boski na Łyczakowie.

Kościół PP. Sakramentek

od fundacyi niedokończony we Lwowie.



Kościoł Sakramentynek.

BUDOWLE ŚWIECKIE

I.

Nie rzucająca się dziś w oczy kamienica przy ul. Łyczakowskiej 3, była w połowie XIX wieku jedną z okazalszych. Dzieje jej związane są z dziejami zakładu drukarskiego i litograficznego firmy Pillera, która w życiu kulturalnem i umysłowem Galicji odegrała tak poważną rolę. Zakłady firmy Piller-Neuman mieszczą się w niej po dziś dzień.

W swoim czasie kamienica wyglądała nieco inaczej. Gzymsy i profile miały więcej cech współczesnego budowie klasycyzmu, zatraconych przy późniejszych odnowieniach i przeróbkach. Na znak rządowych austrjackich przywilejów, jakimi cieszyła się drukarnia, zamieszczony był na balkonie herb państwowy austrjacki, a na fasadzie długi napis w języku niemieckim wskazujący firmę »P. Piller'sche Buch-& Steindruckerey«.

Dawne zapiski mówią,[1] że kamienicę zbudowano z materjału, pochodzącego z rozbiórki murów dawnego zamku wyższego, który rozebrano około r. 1839.

II.

Ratusz w tej postaci, jak ją mamy przed sobą, powstał był w okresie czasu 1827—1835 r. Wykonano go według planów Józefa Markla i Franciszka Treschera[2]. Różnił się on znacznie od dzisiejszego ratusza zbudowanego według planów Jana Salzmana. Przedewszystkiem wieża jest zapełnie odmienna od dzisiejszej. Szczyty środkowych ryzalitów czworobocznej budowy zdobią płaskie attyki.

Ratusz ten padł ofiarą bombardowania Lwowa przez generała Hammersteina i spłonął w dniu 2. listopada 1848 od pocisków rzucanych przez austrjackie baterje ustawione na wzgórzu koło pałacu arcybiskupiego. Równocześnie spłonęły od pocisków dawny uniwersytet z bibljoteką, teatr, sale redutowe, sześć kamienic prywatnych i rządowa szkoła normalna. Tak skończyła się dla Lwowa »wiosna ludów« 1848 r. i nadzieje, jakie w niej pokładano.

W miejsce spalonego zbudowano w tych samych rozmiarach nowy ratusz w okresie 1849—1851.

III.

Gmach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich widzimy w tem stadjum, w którem w miejsce późniejszego trójkątnego szczytu na środkowym ryzalicie miał on ciężką płaską attykę, zniesioną w r. 1854.[3] Sztachety żelazne zamykające od frontu dziedziniec dano w r. 1842. Lewe skrzydło zaś, które na litografji widzimy zupełnie gotowe, wykończono do-

---

[1] Schnür—Pepłowski S. j. w.
[2] Jaworski F. Ratusz lwowski. Bibljoteka lwowska. T. I. Lwów 1907.
[3] Mańkowski T. Gmach Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Lwów 1927.

piero w r. 1845. Szczegóły te w łączności z posągiem Apollina na szczycie gmachu skarbkowskiego teatru, strąconym w r. 1847, określają nam czas powstania litografji (1846 lub 1847 r.)

Gmach Ossolineum nie zasłonięty od frontu drzewami, mieścił podówczas nietylko zbiory bibljoteczne i muzealne, czytelnie i biura Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, ale także i biura Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zainstalowane tam od r. 1846. Sam Zakład stanowił centrum polskiego życia umysłowego i ruchu naukowego w smutnych czasach najdalej posuniętych tendencyj germanizacyjnych.

Gmachu książnicy, przerobionej z dawnego kościoła Karmelitanek trzewikowych widzimy na litografji sam szczyt tylko kopuły. Gmach jaki mamy przed sobą, to w znacznej części dawny klasztor pokarmelitański, do którego dobudowano lewe skrzydło. Ruiny kościoła i klasztoru pochodzących z XVII wieku, po kasacie w r. 1784 i dwukrotnym pożarze wojskowych magazynów i piekarni, jakie tam umieszczono, nabył w r. 1817 Józef Maksymiljan Ossoliński na pomieszczenie instytutu narodowego, który zamierzał stworzyć. Planów dostarczonych przez Pietra Nobilego nie wykonano, a postać swą, jaką przedstawia nam litografja, zawdzięcza gmach Ossolineum architektom Józefowi Bemowi (1827—1830), późniejszemu generałowi i bohaterowi powstania listopadowego i węgierskiego, Janowi Salzmanowi (1830—1840) i Wilhelmowi Schmidowi.

IV.

Gmach teatru skarbkowskiego był w swoim czasie nietylko największym, ale i najokazalszym z pośród świeckich budowli Lwowa. Posiada on osobną monografję,[1] do której odsyłamy ciekawych, a w której znajduje oświetlenie ciekawa postać Stanisława hr. Skarbka, twórcy największej na ziemiach polskich dobroczynnej fundacji, którego kosztem zbudowano gmach teatralny. Otwarcie teatru skarbkowskiego stanowiło nową epokę w dziejach sceny polskiej. Gmach ten z czcigodnymi dla sztuki tradycjami zbudowano według pochodzących z r. 1833 planów Ludwika Pichla, wiedeńskiego architekta, który kształcił się w Rzymie. Budowę prowadził zrazu urzędnik lwowskiej dyrekcji budownictwa, później jej dyrektor Jan Salzman, który po dokonaniu pewnych zmian w projekcie Pichla, budowę ostatecznie wykończył w r. 1842.

Dziś gmach ten, ogromny rozmiarami, zszedł na szary koniec w oczach mieszkańców Lwowa, wobec okazalszych budowli nowszych. Jednak uważne przyjrzenie się proporcjom skarbkowskiej budowli, jej surowemu i oschłemu nieco może widokowi fasady, daje nam poznać stylowe dzieło swego czasu charakteryzujące epokę, w jakiej powstało, z jej tendencjami klasycyzmu o cechach »biedermajerowskich«.

Na trójkątnym szczycie środkowego ryzalitu fasady, widać na litografji miniaturową grupę jakąś w rzeźbie. Była to drewniana grupa przedstawiająca Apollina na wozie, — symbolizująca sztukę. W maju 1847 r. szalony wicher strącił ją z fasady budynku i strzaskał na kawałki.[2] Przedstawienie jej na naszej litografji wskazuje na to, że litografję wykonano przed majem 1847.

V.

Dzisiejszy plac Marjacki nosi tę nazwę dopiero od r. 1862, gdy suptem Władysławowej hr. Badeniowej stanął na nim posąg Matki Boskiej. Przedtem od 29. czerwca 1843 r. zwał się on placem Ferdynanda, na cześć arcyksięcia Ferdynanda, gubernatora Galicji. Litografja przedstawia jego część południowo-zachodnią.

---

[1] Lityński M. Gmach skarbkowski na tle architektury lwowskiej w pierwszej połowie XIX wieku. Lwów 1921.

[2] Schnür-Pepłowski. j. w. s. 47.

Pierwszy na lewo budynek, o dwu bramach i balkonach, to dawny »hôtel de la Russie«, później nazwany hotelem George'a w dawnej swej postaci. Na prawo od niego kamienice, to dzisiejsze hotele Francuski i Europejski, — na lewo topolami wysadzany skwer, idący w kierunku placu halickiego i most na Pełtwi, która w tem miejscu skręcała w ul. Świętojańską, jak podówczas nazywano dzisiejszą ul. Akademicką.

VI.

Budynek, w którym do r. 1914 mieściło się Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, było jego siedzibą prawie przez pół wieku. Przedtem jednak należał on do zamożnej firmy kupieckiej, przesiedlonej do Lwowa z Brodów — Hausner & Violand. Stąd podpis na naszej litografji »Hausnerische Gebäude«, zbyt dosłownie przetłumaczony spółcześnie na »zabudowania Hausnera«. I ten budynek ma swoją, osobną monografję[1] z przedstawieniem jego dziejów. Budowa jego starszej części, przytykającej do ul. Kopernika, dawniej zwanej ul. Szeroką, trwała od r. 1809—1811. Część druga, oznaczona liczbą orjentacyjną 3 ul. Legjonów, zbudowana została w latach 1821 i 1822.

W charakterystyce architektury, a więcej jeszcze dekoracji fasady budynku, jego płaskorzeźbach, sięgnąć należy do sfery wpływów wiedeńskich. Przebija się w nich kierunek »renesansyzmu«, tendencji do naśladowania renesansu, która zaznaczyła się szczególnie w wiedeńskiej architekturze tego czasu. Litografja nasza jest zbyt miniaturową, by mogła oddać szczegóły dekoracji budynku, który u współczesnych budził podziw i uważany był za jedną z ozdób miasta.

Dekoratorami fasady byli rzeźbiarze Hartman, Wittwer i częściowo może także Antoni Schimser, z pod których dłuta wyszedł współcześnie także szereg pomników grobowych na cmentarzu łyczakowskim.

VII.

Dawny konwent jezuicki pochodzący z początku XVII wieku, ze zniesieniem klasztoru Jezuitów w r. 1782 przez rząd austrjacki, przeznaczono na pomieszczenie urzędów. Zrazu zajęły go władze gubernjalne, później c. k. dyrecja skarbu której czynności i tradycje w tym samym gmachu przejęła dzisiejsza Izba skarbowa.

Gmach ten dawniej przytykał już wprost do murów miejskich, za którymi płynęła Pełtew. Po zniesieniu murów zaś, na ich miejscu wały hetmańskie stanowiły miejsce promenady eleganckiego świata, nad nienakrytą jeszcze Pełtwią. Sam budynek, prócz trójkątnego szczytu nad środkowym ryzalitem, otrzymał płaskie attyki po bokach, tak charakteryczne dla ówczesnych lwowskich budowli.

VIII.

»Stolica Arcybiskupia«, jak w podpisie na litografji przetłumaczono niemiecką nazwę »Erzbischöfliche Residenz«, nieco inaczej wygląda dziś, aniżeli około połowy XIX w.

Jan Salzman, któremu tyle budowli zawdzięcza Lwów ówczesny, zbudował go za arcybiskupa Franciszka a Paula Pišteka w latach 1842—1844. Wówczas to otrzymał pałac arcybiskupi portyk z podjazdem, na którym wsparto balkon, oraz ustawiono posągi świętych na attyce. Zresztą na zewnątrz jest to typowa budowa dla twórczości Salzmana. O wiele ciekawszą jest architektura wnętrza pałacu.

Odnowienie pałacu w r. 1866 zniosło zarówno portyk, jak i posągi na attyce i uprościło wrażenie architektonicznej całości.

---

1 Mańkowski T. Dom Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Lwów 1916.

Ze wzgórza, na którym stoi pałac arcybiskupi, miały w krótkim czasie po wykonaniu naszej litografji rozbrzmieć strzały armatnie. Stamtąd padały pociski baterji generała Hammersteina, bombardujące Lwów w dniu 2. listopada 1848.

IX.

»Jeneralna komenda«, to budynek wzniesiony niegdyś przez lwowskiego kupca Glixellego. Stawiał go budowniczy Wilhelm Schmid, spadkobierca tradycji i architektonicznych idei Salzmana. Plac bernardyński zwał się wówczas targowicą zbożową, a ulica Zbożowa łączyła plac ten w dalszym ciągu z ulicą Łyczakowską. Od r. 1839 budynek stał się siedzibą »jeneralnej komendy«, a na naszej litografji szyldwachy stojący na warcie prezentują broń przed przejeżdżającym konno austrjackim generałem. I w tym budynku znajdziemy dziś zmiany, w porównaniu z reprodukowaną litografją. Nad środkowym ryzalitem dodano mu później płaską attykę, na której zamieszczono napis, stwierdzający przeznaczenie budynku.

X.

Nic ciekawego samo przez się nie przedstawia budynek strzelnicy, zbudowany w r. 1789. Ale reprezentuje on dawne tradycje lwowskiego mieszczaństwa, jego pogotowie wojenne dawnych czasów w kresowej twierdzy, jaką był Lwów.

Przedtem siedzibą towarzystwa strzeleckiego i strzelców zwanych w XVII wieku łucznikami, było wzgórze strzeleckie (mons sagittariorum), jak go zwą dokumenty. Na wzgórzu tem stoi dziś rzymk. kat. pałac arcybiskupi.

XI.

Na litografji przedstawiającej »c. k. pływalnię we Lwowie« zbyt mało niestety odznacza się architektura od strony drogi, — dzisiejszej ulicy Pełczyńskiej. Nie widzimy ani kolumnady z dwóch boków, ani posągów sfinksów w stylu »empire«, które nadawały pływalni jej charakter. Wszystko to znikło dziś z powierzchni ziemi, a zasypany staw Pełczyński stanowi miejsce innego rodzaju zabaw sportowych.

Pływalnia wojskowa miała swe tradycje. Założył ją w r. 1820 generał kawalerji hr. Fresnel, od którego nazwiska dzisiejsza ulica Kościuszki zwała się ul. Fresnelowską. Ulubiony lwowian »Spacer do pływalni« opiewany był wierszem przez Rafała Wężyka, równie jak i »obroty wojskowe tamże«. Na stawie bowiem odbywały się nieraz ewolucje wodne, naśladujące bitwy na morzu i inne przedstawienia ściągające widzów w r. 1843 i w r. 1845.[1]

XII.

Obrazkiem rodzajowym na tle jednego z najbardziej malowniczych architektonicznych zabytków Lwowa kończy się serja drobnych widoków. Za tło służy mu już nie świecka budowla, jak poprzednie, — ale z XVIII wieku pochodząca katedra św. Jura.

Jarmark pod św. Jurem, odbywający się dwa razy do roku, to jeden z charakterystycznych momentów życia lwowskiego dawnych czasów, ściągający ludność okoliczną i z dalszych stron do Lwowa, dla sprzedaży produktów i zaopatrzenia się w inne przedmioty użytku.

---

[1] Rozmaitości (dod. do Gazety Lwowskiej) R. 1825. Nr. 35.

KOŚCIOŁY

XIII.

Nic prawie nie zmieniło się na zewnątrz w rzym. kat. kościele katedralnym. Restauracja i zmiany zasadnicze, dokonane z końcem XIX. wieku, zmieniły wyłącznie jego wnętrze. Jedynie kruchta przy głównym portalu ma dziś jedno tylko wejście, nie zaś trzy, jakie widzimy na litografji. Pozatem zdjęto dekoracyjny wazon kamienny z bocznej ściany kaplicy kampianowskiej, przylegającej do wieży katedralnej i zamurowano częściowo okna w wieży. Są to zresztą rzeczy drobne, mało widoczne.

Pozatem lwowska katedra interesuje nas więcej wnętrzem kaplic. Różne wieki składały się na całość, jaką ona dziś przedstawia. Z zewnątrz gotycka jej budowa otoczona jest renesansowymi i barokowymi kaplicami, z których najpiękniejsza kampianowska wysuwa się w litografji na czoło. Miniaturowy rysunek jednak nie oddaje jej należycie.

XIV.

Kultura zachodu i wschodu podają sobie ręce w dziejach architektury Lwowa. Z południowego wschodu wiele cech wzięła w swem założeniu katedra ormiańska, która w obecnej chwili znów doznaje znacznych zmian przy odnowieniu. Odnosi się to zwłaszcza do jej wnętrza.

Od czasu, gdy w rysunku utrwalał ją litograf J. Swoboda, także zewnętrzna strona katedry doznała niektórych zmian. Dotyczy to zwłaszcza zniesionego później przedłużenia ściany arkadowego portyku po stronie lewej i portalu z tej samej strony, nie mówiąc o niewidocznych na litografji późniejszych dobudowach.

XV.

Daleko za miastem wznosiła się niegdyś na górze gr. kat. katedra św. Jura, — dziś z rozrostem miasta przybliżona do niego. Okalał ją plac pusty. Jestto po dziś dzień najbardziej może malowniczy z lwowskich kościołów, swem położeniem i sylwetą zarysowującą się nad miastem na tle nieba. Wraz ze współczesnym jej budową kościołem Dominikanów, przewyższającym ją może architekturą, cerkiew świętojurska stanowi jeden z najcenniejszych zabytków architektury późno-barokowej, nietylko Lwowa, ale i Polski.

Malowniczym swym urokiem ciągnie ona oko. Toteż w litografjach pillerowskich przedstawił ją poprzednio raz Auer, jako tło świętojurskiego jarmarku, sceny rodzajowej, — poraz drugi na tem miejscu zaś Swoboda, podkreślając raczej ogólny widok architektury cerkwi. Budowali ją dwaj metropolici, Atanazy Szeptycki i jego następca Leon Szeptycki między r. 1744 a 1764 r., a ręka włoskiego pochodzenia budowniczego nadała jej obecny charakter architektoniczny.

XVI.

Jednym z najpiękniejszych kościołów barokowych z tej strony Alp, — nazwano lwowski kościół Bożego Ciała OO. Dominikanów. Gdy w r. 1764 skończono budowę jego rozpoczętą w r. 1745, nazwano kościół »istnym Watykanem polskim«.

I rzeczywiście, gdy minął okres, w którym dla baroku znajdowano same tylko słowa potępienia, gdy przestano wreszcie styl barokowy uważać za objaw »złego gustu«, — kościół Dominikanów musi budzić podziw, jak budził podziw w połowie XVIII wieku, zarówno rozpiętością i wyniosłością eliptycznej kopuły, jak i harmonijną, a wspaniałą architekturą wnętrza. Niepospolitym musiał być architekt, który go stawiał, sumptem hetmana wielkiego koronnego Józefa Potockiego!

Do połowy XIX wieku kościół niedoznał prawie żadnych zmian od czasu częściowego pożaru z końcem XVIII wieku. W litografji naszej proporcje fasady uchwycono niezupełnie szczęśliwie, widocznie rysowano ją z bliskiej stosunkowo odległości. To samo dotyczy figur świętych zakonu dominikańskiego na szczycie fasady.

Odrębnie i niewątpliwie później dorysowaną została wieża, ukończona dopiero w r. 1865. Wrysowano ją wówczas osobno na wolnem miejscu płyty litograficznej.

XVII.

Fundowany przez rodziców Jana III dla Karmelitanek bosych w r. 1644 kościoł, położony malowniczo na wzgórzu obok pałacu arcybiskupiego, nie zwraca zwykle na siebie uwagi w tej mierze, jakby na to zasługiwała jego interesująca fasada. Wzory rzymskiego baroku przyświecały jej twórcy.

Po zniesieniu w r. 1784 klasztoru Karmelitanek bosych, służył kościół ten czas długi jako magazyn wojskowości austrjackiej, zanim oddano go do użytku rzym. kat. seminarjum duchownego. Kościół seminarjalny, to dalsze rozwinięcie typu rzymskiego kościoła »il Gesù«, którego wcześniejszem naśladownictwem jest inny jeszcze lwowski kościół — OO. Jezuitów.

XVIII.

Niezmienioną po dziś dzień widzimy w litografji cerkiew wołoską, w jej dostosowanej do celów greckiego kultu religijnego i jego tradycji, włoskiej architekturze. Tylko mała przybudówka półokrągła, mająca stanowić przejście między cerkwią a wieżą, została później usunięta, jako dodatek psujący całość.

Strzelista korniaktowska wieża, chluba architektury Lwowa, jakkolwiek zakończona niezupełnie według pierwotnego planu, jest jedną z tych budowli, które miastu nadają charakter i stanowią jeden z punktów oparcia dla oka w przeglądzie ogólnego widoku Lwowa

XIX.

Odmiennie niż dziś przedstawia się na litografji dawny kościół Dominikanów za murami, dziś św. Marji Magdaleny. Brakło mu dawniej hełmów dwóch wież, dodanych dopiero w XIX wieku, jednak harmonizujących zupełnie z barokową budową całości. Przejściowo wieże były nakryte prowizorycznie płaskimi dachami, na których widne były krzyże.

Drugą różnicę jeszcze, w porównaniu z dzisiejszym stanem rzeczy, widzimy na litografji. Przed głównym portalem kościoła znajdują się obecnie dwustronne schody, naśladujące zgrabnie późny barok. Z wizerunku litograficznego widać, że około połowy XIX wieku wchodziło się do kościoła po kilku tylko stopniach, wprost z terenu wzgórza, na którem wznosi się kościół. Kościół dzisiejszy zatem zdaje się być wyższym, wskutek splantowania i temsamem obniżenia terenu wzgórza od frontu. Z tego powodu musiano dodać dzisiejsze schody u wejścia do kościoła.

XX.

W XVII i XVIII wieku miał swój klasztor przy kościele św. Mikołaja zakon Trynitarzy, trudniący się wykupnem jeńców z niewoli. Trynitarze osiedli u nas ze względu na wschodnie położenie Lwowa. Zewnętrzna architektura kościoła skromna, ale o dobrych proporcjach i charakterystycznie giętym i łamanym szczycie, pozostała taką po dziś dzień.

Nie oddaje nasza litografja tego, co stanowi rzeczywisty urok kościoła św. Mikołaja. Jesto jego malownicze położenie na zielenią okrytem wzgórzu i jego charakterystyczne wnętrze, ozdobione stiukowemi dekoracjami rokokowymi.

XXI.

Z jedną tylko wieżą widzimy na rysunku kościół Karmelitów na wyniosłem wzgórzu. Druga wieża bowiem została dobudowana dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Prócz tego nakrycie hełmem wieży widocznej na rysunku, jest inne niż dziś. Widocznie było ono tylko prowizoryczne, jak wnosić można z jego dość prymitywnych kształtów. Pozatem kościół pozostał niezmieniony, tylko wzgórze, na którem stoi, pokryte jest dziś drzewami, zakrywającemi dolną część fasady obronnego niegdyś kościoła.

XXII.

Dawny kościół Augustjanów, jakim był zbudowany w połowie XVIII wieku kościół św. Anny, dopiero obecnie otrzymał nowy hełm wieży, który ją znacznie podwyższa. Przy ostatniej restauracji zostały też zmienione i inne szczegóły w porównaniu do tego, jak kościół przedstawia nam litografja. Wrażenie całości modernizuje jednak najbardziej nowe zakończenie wieży.

XXIII.

Skromnym, jakby o cechach prowincjonalnego kościółka, jest kościół PP. Miłosierdzia pod wezwaniem św. Kazimierza, dawniej zakonu Reformatów. Proporcjami architektonicznemi może nie całkiem zadowala on oko, jest jednak przedstawicielem typu barokowych kościołów, rozsianych w wielkiej liczbie po całej Polsce, prawie że wrosłych w pejzaż polski. Takim zachował się ten kościółek po nasze czasy.

XXIV.

Kościół NP. Marji Śnieżnej świadczy o najdawniejszej przeszłości Lwowa. Był to jeden z pierwszych murowanych kościołów miasta jeszcze w czasie przed powstaniem katedry. Skąpe w nim pozostały ślady pierwotnego stylu romańskiego, po wielokrotnych przeróbkach i przebudowach.

Tak, jak go nam przedstawia litografja, wyglądał kościół przed ostatnią większą przebudową z końca XIX wieku.

XXV.

Z początku XVIII wieku pochodzi barokowy kościół św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej, pierwotnie należący do zakonu Franciszkanów. Późniejszą, już z okresu klasycyzmu czasów austrjackich, jest dzwonnica. W rysunku litografa Swobody zbyt wyraźnie może zaznaczają się boniowania pilastrów fasady. Prowadzące do położonego na wzgórzu kościoła schody, dziś wyglądają inaczej. Poprowadzono je z dwóch stron szerzej i bardziej rozbudowano.

XXVI.

»Kościół grecki« tj. grecko-orjentalna kaplica przy ul. Franciszkańskiej, przedstawiona na litografji, należy do rzędu nieistniejących dziś we Lwowie budynków. Miejsce jej zajęła znacznie większa rozmiarami, kopulasta cerkiew z surowej cegły.

Dawna kaplica niema cech wschodniej architektury. Cechuje ją raczej klasycyzm form, rzadko spotykane we Lwowie jońskie kapitele kolumn i pilastrów, zdobiące portal i naroża ściany frontu. Gdyby nie wieżyczka z dzwonem i krzyże, wygląd jej nie wskazywałby na budynek oddany celom kultu religijnego wschodniego obrządku.

XXVII.

Wiejskim urokiem tchnie kościół i zabudowania OO. Franciszkanów. Skromną budowę pochodzącą z początku XVIII wieku zasłaniały dawniej topole włoskie. Była ona podówczas siedzibą Kapucynów, zanim po kasacie przeszła w ręce franciszkańskie.

Pozatem architektura sama nie przedstawia nic szczególnego, raczej interesować mogłoby kilka historycznych pamiątek, jakie kryje wnętrze kościoła.

XXVIII.

Przed kasatą zakonów należała dzisiejsza cerkiew św. Piotra i Pawła do zakonu Paulinów. Barokowa budowa pochodzi z XVII wieku, a kościół przebudowany został w ciągu XVIII wieku. Skromna fasada opilastrowana, dekoracyjne wazony na spływach szczytu, — to samo, co i dziś widzimy w tym kościele.

XXIX.

Trudno z litografji poznać kościół dzisiejszy PP. Sakramentek »od fundacji niedokończony«, jak głosi napis. Dziś zdobi go wieża, dodana dopiero około r. 1880, której nie było, gdy kościół rysował Swoboda. To też na rysunku widzimy, że część dachu nakryta jest tylko prowizorycznie. Całe otoczenie kościoła i klasztoru wygląda też dziś inaczej. Barok z początku XVIII wieku, został przy wykończeniu kościoła zmieniony w duchu pojmowania go w czasach pod koniec XIX wieku tak, że kościół do pewnego stopnia zatracił swój dawny charakter.

XXX.

Ściśle architektoniczny rysunek kościółka św. Zofji nie oddaje nic z tego uroku, jaki sprawia jego położenie w lasku na krańcu miasta. Oddaje natomiast inne architektoniczne walory fasady kościółka, na które zwykle nie zwraca się uwagi, jego rozczłonkowanie fasady pilastrami i obrysowanie sylwety jego szczytu energicznymi wolutami. Kościółek pochodzi z XVII wieku.

XXXI.

Cerkiew św. Mikołaja przy ul. Żółkiewskiej w obecnej swej postaci pochodzi w głównej swej części z początku XVII wieku. Przybudowane boczne ramiona są późniejsze. Tendencje klasycystyczne opilastrowanej fasady łączą się z zastosowaniem okrągłych kopuł, wskazujących na greckie tradycje cerkiewne. Rysunek Swobody nie przynosi nam nic nowego do charakterystyki tej cerkwi, ani nie wykazuje zmian z ostatnich czasów.

XXXII.

Kaplica M. Boskiej, wolno stojąca przy ul. Łyczakowskiej, dziś nie istnieje już w tej postaci, jak ją nam przedstawia litografja. Rysunek jej ma zatem wartość pamiątkową, odtwarza przedmiot kultu religijnego na przedmieściu łyczakowskiem, przed którym modliły się dawne pokolenia jego mieszkańców. Posąg M. Boskiej w tej kaplicy został z końcem XIX wieku umieszczony w nowej, zbudowanej na miejscu zburzonej.